

tekst: Jacek Łojek
zdjęcia: Karol Pawłowski

W trosce o dobrostan naszych koni

cz. II

W numerze 42 HiJ ukazał się artykuł nt. dobrostanu koni, w którym podano informacje o szkoleniu w zakresie dobrostanu pt.

Improving animal welfare – a practical approach, jakie odbyło się na wiosnę na SGGW w Warszawie. Było ono częścią serii podobnych warsztatów, które odbyły się na Węgrzech, Hiszpanii, Łotwie, Rumunii, we Włoszech i Holandii. Warszawskie warsztaty adresowane były głównie do lekarzy weterynarii z Polski, Austrii, krajów bałtyckich, Czech, Niemiec, Węgier i Słowacji.

Uczestniczyli w nich też hodowcy i studenci. Celem szkolenia było pogłębienie zrozumienia zagadnień dobrostanu zwierząt przez lekarzy weterynarii oraz zapoznanie ich ze schematami jego oceny. Stan zdrowia jest bowiem ściśle powiązany z dobrostanem zwierzęcia. Obniżony status zdrowotny zwierzęcia będzie wpływał na jego dobrostan, a z drugiej strony niedobory dobrostanu będą sprawiały, że zwierzę będzie bardziej podatne na infekcje i choroby.

W artykule zaprezentuję tematykę wykładów wygłoszonych w czasie zajęć teoretycznych z dobrostanu koni, a także opiszę narzędzie, jakie wykorzystano do oceny dobrostanu w czasie zajęć praktycznych.

Otwarcia szkolenia i wprowadzenia uczestników w jego tematykę dokonała przewodnicząca końskiej sesji Jo White. Następnie Jacek Łojek zaprezentował tradycje polskiej hodowli koni, a także aktualny stan sektora, koncentrując się na hodowli koni zimnokrwistych i zagadnieniu produkcji koni rzeźnych. Wiele zarzutów co do dobrostanu koni w Polsce dotyczy bowiem tego sektora (zwłaszcza transportu koni). Zwrócono uwagę, że produkcja koni rzeźnych w Polsce pracuje na rzecz konsumentów z Europy Zachodniej, gdyż spożycie koniny na rodzimym rynku jest niewielkie. Prezentacja wykazała, że eksport koni rzeźnych, produkcja i eksport mięsa końskiego po znacznych spadkach na przełomie XX i XXI w. ustabilizowała się na niskim poziomie. Zaznaczono zmianę profilu eksportu – z eksportu żywca na rzecz produktu mięsnego wysoce przetworzonego. Spowodowało to rezygnację z długotrwałego transportu koni, często w nieodpowiednich warunkach, bez okresowego pojenia, karmienia i odpoczynku, a z drugiej strony zwiększyło możliwości zatrudnienia w przemyśle mięsnym, kosmetycznym i farmaceutycznym. Wskazano, że w polskich ubojniach ubijane są także konie z zagranicy. W wystąpieniu omówiono też podstawowe akty prawne regulujące kwestie dobrostanu koni w Polsce

(Ustawa z 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt; Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 28 czerwca 2010 r. w sprawie minimalnych warunków utrzymania gatunków zwierząt gospodarskich innych niż te, dla których normy ochrony zostały określone w przepisach Unii Europejskiej; Ustawa z 11 marca 2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt). Zwrócono uwagę, że przepisy te są mało precyzyjne, wymagają ciągłego doskonalenia i częstej nowelizacji. Wskazano potrzebę wykorzystania bardziej obiektywnych mierników dobrostanu lub systemu jego oceny.

Kathalijne Visser przedstawiła temat „Koń: potrzeby biologiczne, porozumiewanie się i interakcja z ludźmi”. Zaprezentowała w nim potrzeby koni w zakresie potrzeby pasienia się i ruchu na pastwisku. Ograniczenie ruchu źrebiąt na swobodzie w ciągu ich pierwszych kilku miesięcy życia naraża je na zwiększone ryzyko powstawania defektów chrząstek stawowych, co odbija się w późniejszym życiu konia na zdrowotności kończyn. Autorka wskazała na niebezpieczeństwa niezbilansowanej diety (małego udziału siana w dawce pokarmowej) w postaci wrzodów żołądka, zaburzeń zachowania i koprofagii. Ważną właściwością biologiczną koni jest ich łatwe adaptowanie się do różnych warunków środowiskowych. Gdy jednak

nie są w stanie się do nich dostosować, popadają w zaburzenia zachowania, takie jak łkliwość czy tkanie. Komunikację między końmi zapewniają wrażliwe zmysły – wzrok, słuch i węch. W interakcji z człowiekiem ważne są kwestie bezpieczeństwa i dobrostanu. W doborze konia do jeźdźcy należy uwzględnić cel użytkowania, cechy charakterystyczne jeźdźcy i konia (cechy psychiczne i pokrojowe).

Jo White i Jacek Łojek omówili podstawowe zagadnienia dobrostanu koni w zakresie warunków utrzymania, transportu, handlu, hodowli i użytkowania w sporcie i rekreacji. Warto zwrócić uwagę, że istnieje wiele definicji dobrostanu uwzględniających stan zdrowia zwierzęcia i innych aspektów jego życia, jak stan fizyczny i psychiczny oraz to, jak zwierzę się czuje. Udomawiając zwierzęta, człowiek przejął opiekę nad nimi i odpowiedzialność za ich egzystencję. Zwierzęta udomowione są uzależnione od człowieka w zakresie co najmniej pięciu atrybutów – tzw. wolności (*five freedoms*), które stanowią podstawę prawną badań nad określeniem i wdrożeniem do praktyki idei doskonalenia warunków utrzymania zwierząt gospodarskich z punktu widzenia ich potrzeb:

- wolności od głodu, pragnienia i niedożywienia
- wolności od dyskomfortu poprzez dostęp do właściwego środowiska, możliwość schronienia się oraz odpoczynku
- wolności od bólu, okaleczeń i schorzeń poprzez zapobieganie, diagnostykę i leczenie
- wolności w przejawianiu normalnego zachowania poprzez dostarczenie odpowiedniej przestrzeni, otoczenia i towarzystwa innych zwierząt tego samego gatunku
- wolności od strachu i stresu poprzez zapewnienie warunków umożliwiających unikanie cierpienia psychicznego.

Raport komisji Brambella z 1966 r. ustalał, że zwierzętom domowym pod względem warunków utrzymania powinno przysługiwać te „pięć wolności”. Stały się one powszechnie akceptowaną podstawą oceny dobrostanu i rozwiązań legislacyjnych dotyczących tego zagadnienia.

Jako problemy dobrostanu pod względem warunków utrzymania wskazano zbyt małą ilość ruchu na swobodzie, brak kontaktu z innymi końmi, utrzymywanie koni w stajniach uwięzowych, w nieodpowiednich (zbyt małych, niskich, ciemnych, słabo wentylowanych) pomieszczeniach adaptowanych na stajnie, nieodpowiednie

żywienie (konie powinny otrzymywać w dawce pokarmowej co najmniej 1 kg suchej masy na 100 kg masy ciała), zbyt małą lub zbyt dużą ilość energii w dawce pokarmowej (zapasanie koni), brak swobodnego dostępu do wody pitnej lub pojenie tylko dwa razy dziennie, nieodpowiedni sprzęt i wyposażenie (źle dopasowany sprzęt, zastosowanie dutki, drutu kolczastego do grodzenia pastwisk), brak rutynowych zabiegów, takich jak przestrzeganie kalendarza szczepień i odrobaczania koni, pielęgnacja kopyt i uzębienia. Poważnym naruszeniem dobrostanu koni jest brutalne lub agresywne postępowanie z nimi obsługi lub użytkowników.

Tradycyjnym problemem w zakresie dobrostanu koni jest ich transport. Naruszenia dotyczą nieodpowiedniego przygotowania konia do transportu, nieodpowiednich środków transportu, złego postępowania z końmi w trakcie załadunku i rozładunku, braku pojenia, karmienia i odpoczynku w czasie długotrwałych podróży. Wśród naruszeń dobrostanu w zakresie leczenia koni wymieniono: wykonywanie bolesnych zabiegów bez znieczulenia lub sedacji, stosowanie leków niezarejestrowanych u koni, wykonywanie zabiegów weterynaryjnych i podawanie leków przez osoby nieuprawnione, stosowanie dopingu, niewłaściwą opiekę weterynaryjną na zawodach, przeprowadzanie zabiegów w atmosferze przemocy.

Zagrożenia dobrostanu koni związane z ich użytkowaniem w jeździectwie można podzielić na dwie grupy – zagrożenia fizyczne i psychiczne. Wśród pierwszej grupy znajdują się m.in. jakość i dopasowanie sprzętu (siodło), niesymetryczny dosiad i zła równowaga jeźdźcy, zła organizacja czasu pracy konia, nieumiejętna pielęgnacja, nieodpowiednie żywienie. Koń jest wrażliwym partnerem w pracy pod siodłem. Przez nieodpowiednie postępowanie może doznać uszczerbku bądź przeciążenia w sferze psychicznej. Źródłami frustracji konia mogą być strach (ze względu na złe obchodzenie się przez jeźdźców i obsługę), niestabilność sytuacji w socjalnym otoczeniu konia, niezaspokojenie ważnych potrzeb psychicznych, niemożność ekspresji wrodzonych zachowań, monotonia pracy w ośrodku jeździeckim, zmiany w codziennych procedurach pielęgnacyjnych. W świecie sportu jeździeckiego za zagrożenia dobrostanu koni uważa się sposoby treningu i jazdy związane z powodowaniem bólu (np. barowanie) lub wywieraniem ekstremalnej kontroli nad koniem (np. rollkur), nadmierną eksploata-

Staramy się dogonić standard hodowli i poziom sportowy krajów zachodniej Europy – pamiętajmy, że to zarazem kraje o zaawansowanym prawodawstwie dobrostanowym.

cją młodych koni w treningu, używanie sprzętu wywołującego ból (niektóre rodzaje kielzn, nachrapników), niewłaściwe używanie palcaca czy ostróg. Przykładem naruszenia dobrostanu koni w hodowli jest wypalanie lub wymrażanie piętn i numerów, które ustawa o ochronie zwierząt uznaje za znęcanie się nad zwierzętami. Sporo uwagi poświęcono warunkom panującym na targach koni i spędach. Mimo stopniowej poprawy pozostaje jeszcze wiele do zrobienia na tym polu.

Staramy się dogonić standard hodowli i poziom sportowy krajów zachodniej Europy – pamiętajmy, że to zarazem kraje o zaawansowanym prawodawstwie dobrostanowym. Cynizmem wobec koni byłoby nie doskonalić warunków utrzymania koni i legislacji w zakresie ich dobrostanu w pogoni za doskonaleniem genetycznym. Jeszcze bardziej potrzebna jest obiektywna metoda oceny dobrostanu oraz bardziej etyczne podejście do sposobu utrzymania i użytkowania koni. Właśnie o tym, jak oceniać dobrostan koni, traktowała wystąpienie Kathalijne Visser. Przedstawiła ona, w jaki sposób wykorzystuje się opisane „pięć wolności” w ochronie dobrostanu koni. Projekt European Welfare Quality® opracował praktyczne rozwiązania problemów w zakresie dobrostanu, a także europejski system oceny dobrostanu w miejscu utrzymywania zwierząt. Organizacja zajmuje się także integracją doświadczeń europejskich co do ochrony dobrostanu oraz poszukiwaniem rozwiązań w tym zakresie na polu nauki. Jedną z innowacji projektu jest to, że koncentruje się bardziej na miernikach związanych ze zwierzęciem (bezpośrednio odnoszącymi się np. do kondycji, stanu zdrowia, urazów, zachowania i in.), podczas gdy dotychczasowe projekty koncentrują się głównie na charakterystyce warunków utrzymania (np. wielkości boksów, właściwościach posadzek itp.). Oczywiście w projekcie Welfare Quality® warunki utrzymania nie są lekceważone, jednak położenie nacisku na mierniki bezpośrednio związane ze zwierzęciem wskazuje wynik interakcji między zwierzęciem a środowiskiem, w jakim żyje. Właśnie wynik tej interakcji oceniany jest przez system oceny dobrostanu projektu Welfare Quality®.

Według projektu Welfare Quality® ocena dobrostanu odnosi się do czterech obszarów:

- 1) dobrego żywienia (i pojenia), rozumianego jako odpowiedni stosunek pasz treściwych do objętościowych,



Uczestnicy kursu oceniają kondycję konia

U góry z lewej –
prezes S0 Łąck
Bolesław Wyszyński
opowiada o kolekcji
powozów stada

z prawej – Jacek
Łojek wyjaśnia
zasady wypełniania
kwestionariuszy
oceny warunków
utrzymania koni

poniżej –
przewodnicząca
końskiej sesji
Jo White tłumaczy
zasady oceny
zdrowia koni

właściwe przerwy między odpasami, odpowiednia wysokość umieszczenia żłobu nad posadzką, prawidłowa kolejność podawania pasz treściwych i objętościowych, dostęp do wody do picia w stajni i na pastwisku, jej czystość, funkcjonowanie poideł;

- 2) dobrych pomieszczeń: dostępna powierzchnia, czyste i suche legowisko, poziom hałasu w okolicy stajni/boksu, temperatura, wilgotność, wentylacja, poziom amoniaku w powietrzu, możliwość schronienia się przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi na pastwisku, rozkład dnia konia;
- 3) dobrego zdrowia: bezpieczne otoczenie, brak ran i skaleczeń skóry (obecność fragmentów skóry pokrytych białą sierścią wskazuje na problemy z dobrostanem w przeszłości), postawa i jakość ruchu, stan kopyt, stan układu oddechowego, kondycja konia, stan błon śluzowych jamy ustnej (obecność zranień od kielzna);
- 4) odpowiedniego zachowania: możliwość kontaktu z innymi końmi, obecność behawioru aberracyjnego (łykawość, tkanie), pole obserwacji konia, brak objawów bólu (stulone uszy, napięcie skóry w rejonie oczu, napięte mięśnie policzków, mięśnie pyska i nozdrza).

Narzędziem oceny dobrostanu jest protokół ocen uwzględniających powyższe zasady i kryteria ich oceny. Wykorzystanie protokołu miało miejsce w czasie zajęć praktycznych.

Sesję teoretyczną zakończyło wystąpienie Jo White, która prezentowała konkretne przykłady naruszeń dobrostanu koni. Po części teoretycznej, która odbyła się w SGGW, uczestnicy konferencji podzieleni według gatunków zwierząt wyjecha-

li na zajęcia praktyczne. Praktyczna część szkolenia w zakresie dobrostanu koni odbyła się w Stadzie Ogierów w Łącku. Po zwiedzeniu stada grupa została podzielona na trzy zespoły, które miały kolejno dokonywać oceny dobrostanu ogierów w zakresie opisanych wyżej czterech obszarów. Zadanie zespołu polegało na analizie określonego obszaru dobrostanu według otrzymanego protokołu oceny. Protokół stanowiło drzewo decyzyjne, gdzie na kilku poziomach wymienione były różne warianty opisujące warunki określonego obszaru dobrostanu.

Zaczynając od poziomu o największej ogólności opisu, przez poziomy o opisie coraz bardziej szczegółowym, dochodzono do określenia sytuacji oznaczonej numerem i kolorem. I tak np. przy ocenie warunków w miejscu wypoczywania konia pierwszy poziom opisu różnicował je zależnie od możliwości ruchu na swobodzie: koń przebywa na padoku lub wybiegu 24 godz. na dobę, koń ma swobodny dostęp do padoku lub pastwiska 24 godz. na dobę, koń nie ma swobodnego dostępu do padoku lub pastwiska. Dla koni, które przebywają na padoku/wybiegu więcej niż 2 godz. na dobę, należało określić, czy mają do dyspozycji schronienie przed złymi warunkami klimatycznymi (np. wiatu). Dla koni, które nie przebywają stale na pastwisku, należało określić poziom hałasu: spokój wokół boksu, znaczny hałas wokół boksu. Określano dla nich także warunki mikroklimatu w stajni – wentylację, koncentrację amoniaku, temperaturę powietrza i wilgotność w zależności od tego, jak długo koń przebywa na padoku/wybiegu i czy ma do dyspozycji schronienie przed złymi warunkami klimatycznymi. Następny poziom opisu charakteryzował legowisko jako: wystar-

czająco suche i czyste lub niewystarczająco suche i czyste. Dotyczyło to także możliwości położenia się konia na suchym miejscu na padoku/wybiegu. Ostatni poziom opisu wymagał określenia, czy w miejscu wypoczynku konia jest ściółka czy nie. Kombinacja kryteriów oceny miejsca wypoczynku koni w stadzie w Łącku według protokołu oceny wygląda następująco: koń nie ma swobodnego dostępu do padoku lub pastwiska, panuje spokój wokół jego boksu, ma wystarczająco suche i czyste legowisko wyścielone ściółką. Ta ścieżka doprowadza do określenia sytuacji naszego konia literą O (spośród 18 możliwych kombinacji opisanych poziomów i kryteriów oceny). Każdej z 18 kombinacji oceniających warunki w miejscu wypoczywania konia określonych jako „Sytuacja” od A do R przypisano określony kolor, a każdemu kolorowi – liczbę. Suma liczb z oceny każdego z elementów czterech obszarów oceny dobrostanu określa jego jakość.

Ocena warunków utrzymania

opierała się na badaniu środowiska, w jakim przebywa koń, według następujących kryteriów:

- warunki w miejscu wypoczywania konia (patrz wyżej); w ocenie wykorzystano przyrząd do pomiaru natężenia hałasu w otoczeniu konia – w stajni nr 1 łąckiego stada, tej położonej najbliżej ruchliwej szosy do Płocka, zmierzono zaledwie 40 dB, podczas gdy norma dla koni wynosi 65 dB;
- możliwość termoregulacji konia: określano, czy koń ma dostęp do padoku/wybiegu i jak długo, czy klimat stajni jest odpowiedni, czy koń ma schronienie na padoku/pastwisku; temperatu-

ra zmierzona w łąckiej stajni wynosiła 12,8°C, wilgotność 60–64 %;

- swobodę ruchu: oceniano możliwość i czas dostępu konia do padoku/wybiegu, określano też wielkość boksu – co najmniej ($2 \times$ wysokość w kłębie)² lub mniejsza – wymagało to wykonania pomiaru powierzchni boksu i wysokości konia w kłębie. Boksy, w których przebywały ogiery, miały bez mała 14 m² (3,87 × 3,60 m). Wielkość ta w stosunku do wysokości w kłębie ogierów śląskich mierzonej przez kursantów dobrze wpisywała się w normę powierzchni boksu. Gdyby konie miały możliwość korzystania z padoku/wybiegu, oceniano by, czy jego wielkość jest wystarczająca, by umożliwić koniowi choćby niewielkie sekwencje galopu (min. 5 foulées). Gdy koń nie korzysta z padoku/wybiegu, określano, czy pracuje minimum 1 godz. dziennie, czy nie pracuje lub pracuje mniej.

Ocena zdrowia:

- obecność i ciężkość skaleczeń na powierzchni ciała konia: stosuje się 5-stopniową skalę – od braku skaleczeń do ciężkiego uszkodzenia skóry, a także ocenę ilości skaleczeń – od 1 do więcej niż 4; oceniający mieli do dyspozycji wzornik, jakie rany odpowiadają określonym punktom skali;
- stan kopyt: oceniający musieli zakwalifikować konie do następujących kategorii: kopyta w dobrym stanie, wymagające pielęgnacji, zaniedbane;
- postawa i ruch: przy ocenie postawy określano, czy koń opiera ciało na czterech kończynach czy nie na czterech. Dla konia, który nie opierał ciała na czterech kończynach, określano, czy wykazuje chęć do ruchu naprzód. W ocenie ruchu należało określić, czy jest regularny czy nieregularny;
- układ oddechowy: oceniający mieli określić, czy oddech konia jest normalny czy nienormalny, czy widoczny jest wpływ z nosa, czy koń kaszle czy nie;
- kondycja: oceniano kondycję koni w skali od 1 do 5 (od bardzo złej do bardzo otyłej), korzystając z wzorców rysunkowych poszczególnych punktów skali oraz ich opisu określającego otyłość miednicy, grzbietu i żeber oraz szyi;
- stan skóry i sierści: oceniano wygląd sierści – czy jest matowa czy błyszcząca, czy skóra nosi objawy podrażnienia czy nie.

Grupowe zdjęcie uczestników kursu. Trzecia z prawej Małgorzata Kuźma – organizator szkolenia z ramienia Dyrekcji Generalnej Zdrowia i Konsumentów (DG SANCO) Komisji Europejskiej w Brukseli. Organizatorami kursu ze strony SGGW byli dr Maciej Klockiewicz (w centrum grupy w okularach) i dr Karol Pawłowski (pierwszy z prawej)

Ocena zachowania konia:

- kontakt z innymi końmi: oceniano, ile czasu koń korzysta z kontaktu z innymi końmi, w 5 kategoriach: pełny kontakt przez całą dobę (maksymalnie 3 pkt), kontakt umożliwiający wzajemne skubanie się koni i częściową pielęgnację wzajemną (3 pkt), możliwość obwąchiwania się koni (1 pkt), możliwość kontaktu wzrokowego (1 pkt), brak kontaktu fizycznego i wzrokowego (1 pkt);
- pole obserwacji konia: w związku z faktem, że większe pole obserwacji konia zmniejsza występowanie tkania, oceniano, czy koń ma pełną możliwość poszerzenia swojego pola widzenia (np. przez wystarczająco nisko umieszczone okno – w Łącku nie ma takich możliwości), czy możliwość poszerzenia pola obserwacji jest częściowa, czy nie ma jej wcale;
- czy występują objawy behawioru aberracyjnego: lykawości i tkania, innych zaburzeń zachowania lub czy nie ma objawów nienormalnego zachowania. Jeśli występują objawy tkania i lykawości, określano, czy stosuje się sposoby przeciwdziałania im.

Ocena żywienia:

- skład dawki pokarmowej: ustalano, czy konie żywione są tylko na pastwisku lub paszami objętościowymi, czy też oprócz pastwiska lub pasz objętościowych ich dawka uzupełniana jest paszami treściwymi;
- sposób żywienia: określano, czy koń żywiony jest ad libitum lub czy odstęp między odpasami jest większy czy mniejszy niż 4 godz. W przypadku udziału pasz treściwych w dawce określano kolejność żywienia: pasze objętościowe przed paszami treściwymi, pasze treściwe przed paszami objętościowymi, pasze objętościowe i treściwe zadawa-

ne w tym samym czasie, kolejność pobierania paszy reguluje sam koń;

- sposób pojenia określano w zależności od tego, czy koń przebywa (i jak długo) na padoku/wybiegu. W zależności od tego określa się, czy i jak długo koń ma dostęp do czystej wody na padoku/wybiegu lub w boksie, czy nie ma takiej możliwości.

Na koniec podczas obrad plenarnych reprezentanci grup kursantów przypisanych określonym gatunkom zwierząt podsumowywali efekty szkolenia. Podkreślali bardzo dobrą jakość narzędzia oceny dobrostanu zwierząt, jaką jest protokół ocen, który zapewnia kompleksowe i systematyczne podejście do oceny dobrostanu, choć w naszym kraju nie ma umocowania prawnego. Dzięki temu narzędziu łatwiej będzie skonfrontować naszą sytuację z sytuacją w Europie Zachodniej. Wskazywano na to, że dbanie o dobrostan zwierząt ma bezpośrednie przełożenie na ekonomikę chowu – zmniejszenie wydatków na lekarza weterynarii, lepsze wyniki rozrodu i in., na niedostatki działania fundacji chroniących zwierzęta, w których dobrostanem często zajmują się osoby do tego nieprzygotowane, a także, że oceną dobrostanu powinni zajmować się lekarze weterynarii jako ludzie mający wystarczającą wiedzę na ten temat.

Nie mogłem się powstrzymać od podzielenia się z kolegami weterynarzami cierpką uwagą – większość z nich kończyła studia, gdy przedmiot chów i hodowla koni był realizowany przez cały semestr (15 tygodni) w liczbie 2 godzin ćwiczeń i 1 godziny wykładów w tygodniu. W chwili obecnej studenci weterynarii mają tylko 2 godziny ćwiczeń i 4 godziny wykładów z tego przedmiotu na 6 lat studiów. Czy będą dobrze przygotowani do oceny dobrostanu koni po studiach? ■

